PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, wtorek 10 marca 1931 r. Nr. 56.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Porozumienie morskie. — Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna w Z. S. R. R. Mocarstwa a Z. S. R. R. — Przemówienie Vandervelde'go— Sytuacja polityczna na Litwie. — Sytuacja polityczna w Chinach.—Imperjum brytyjskie.— Z perjodyków.

OD REDAKCJI

W dniu 3 b. m. Redakcja „Przeglądu Prasy Zagranicznej" poświęciła poraz pierwszy specjalny dział przeglądowi prasy perjodycznej. Przegląd taki będzie ukazywał się co wtorek.

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 8.III, w koresp. z Warszawy pisze, że w dyskusji budżetowej Senatu przy rozpatrywaniu budżetu min. spr. zagr. mówcy opozycji narodowej i Bezp. Bloku wskazywali na Niemcy, jako najniebezpieczniejszego wroga Polski i dlatego uważają za konieczne wieczne przymierze z Francją. Wszyscy zaś mówcy opozycji wskazywali na zagrażające Polsce niebezpieczeństwo wojny ze strony Niemiec i Rosji i nawoływali do gotowości bojowej, przedstawiciele zaś Bezp. Bloku zaprzeczali temu jakoby niebezpieczeństwo wojny zagrażało w najbliższej przyszłości.

Berliner Tageblatt 3.III. pisze o artykule b. wojewody Borkowskiego, zamieszczonym w miesięczniku „Droga": „Autor zamyka swoje studjum uwagą, iż w Polsce działają obecnie cztery siły: 1) rząd, co do którego ludność wie, że nie będzie ustępował; 2) Wielkopolska i Śląsk, gdzie objawiają się dążności federacyjne, analogiczne do podobnych tendencyj w poszczególnych krajach niemieckich; 3) siła polskiej ludności w województwach wschodnich, która pracuje nad wzmocnieniem polskości właśnie na ziemiach kresowych; 4) siła Ukraińców we Wschodniej Małopolsce".

Inne opozycyjne siły, jak socjalny radykalizm i liberalno - krytyczna inteligencja są w obecnej chwili — zdaniem dziennika — słabe tak pod względem liczebnym jak i co do wpływów.

Vossische Ztg. 5.III. w koresp. z Warszawy pisze, że Sąd Najwyższy przeniósł rozprawę przeciwko redaktorowi pewnego pisma opozycyjnego z Bydgoszczy do Torunia, motywując to tem, że w Bydgoszczy ta sprawa wywołałaby zbyt wielkie poruszenie. Chodzi mianowicie o przeprowadzenie dowodu prawdy, do czego powołano 15 świadków z pośród byłych więźniów brzeskich.

Dziennik podnosi, że „sąd w ufortyfikowanem mieście Toruniu jest uważany za właściwy do przeprowadzenia procesu". Widocznie przedtem upewniono się, że tam nie dojdzie do przesłuchania niewygodnych świadków.

Izwiestja 5.III, w doniesieniu z Warszawy twierdzą, że przedstawiciele Bloku Bezpartyjnego, którzy przemawiali w dyskusji nad projektem nowej konstytucji, dali do zrozumienia stronnictwom opozycyjnym, iż rząd skłonny jest poczynić pewne ustępstwa, o ile opozycja będzie współpracować nad zmianą konstytucji. Narodowa demokracja — pomimo ostrego wystąpienia przeciwko projektowi nowej konstytucji — skłonna jest do poparcia inicjatywy rządowej.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

POROZUMIENIE MORSKIE.

Der Tag 8.III. nawiązuje do artykułu „Popolo d'Italia", omawiającego porozumienie morskie, które, zdaniem tego dziennika, nawet przysłuży się sprawie rewizji traktatów, i pisze że cele Włoch pozostają pomimo tego porozumienia bez zmiany, skoro organ

Mussoliniego ponownie wypowiada się za rewizją i za współpracą z Niemcami.

Il Popolo d'Italia 5.III, w art. wst. przypomina, że Włochom groziło odosobnienie w polityce międzynarodowej, ale mimo to nie schodziły ze swojej linji politycznej zmierzającej do rozbrojenia. Pozatem Anglja i Ameryka nie uważały za możliwą ugodę morską, bez udziału Włoch, a Włochy nie bały się przewagi nad sobą, bo mogły w razie potrzeby zmienić plan podnoszenia kraju pod względem gospodarczym na plan rozbudowy floty, do której ani ludzi ani umysłów im nie brak. Zamiast do odosobnienia Rzymu doszło do układu w Rzymie, stwierdzającego, że Włochy nie można lekceważyć. Układ ten zamyka nieporozumienia na podstawie równości Włoch i Francji i to na zasadzie programów zmniejszonych a nie najwyższych. A chociaż wszystkie układy międzynarodowe są kompromisami, układ rzymski odpowiada w zupełności wytycznym polityki włoskiej. Włochy mają równy poziom z największą potęgą kontynentalną i utrzymają z nią równy rozwój zbrojeń do r. 1936.

Izwiestja 5.III. w art. wst. omawiają porozumienie francusko - włoskie w sprawie zbrojeń morskich. Pakt londyński dawał Anglji prawo podjęcia rewizji układu londyńskiego, zawartego pomiędzy trzema mocarstwami morskiemi, w razie, jeśli wśród państw śródziemnomorskich rozpocznie się współzawodnictwo na morzu, któreby zmusiło Anglję do powiększenia swego tonażu. Ciężkie położenie finansowe nie pozwala Anglji powiększać programu zbrojeń morskich i to było przyczyną, dla której dyplomacja angielska uczyniła wszystko dla osiągnięcia porozumienia pomiędzy Francją a Włochami. Włochy, przeżywające również przesilenie gospodarcze, nie mogły opierać się inicjatywie angielskiej i poszły na ustępstwa. W ten sposób zawarcie porozumienia pomiędzy Francją a Włochami stało się możliwem. W d. c. „Izwiestja" wyrażają pogląd, że zawarte porozumienie morskie w niczem nie zmienia sytuacji politycznej, która charakteryzuje się zapędami imperjalizmu włoskiego w kierunku rozszerzenia swych granic. Depresja gospodarcza minie i wówczas Włochy będą w stanie powiększyć swoje zbrojenia morskie może wbrew układowi morskiemu. W chwili obecnej nie ulega wątpliwości, że porozumienie morskie pomiędzy Francją a Włochami, zawarte za pośrednictwem Anglji, jest zwycięstwem imperjalizmu francuskiego. W końcu „Izwiestja" zaznaczają, że nowy układ morski umożliwi prowadzenie jednolitej akcji na przyszłej konferencji rozbrojeniowej przeciwko Niemcom i ZSRR.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Der Tag 8.III. w koresp. z Londynu podaje wiadomość, że w miarodajnych kołach angielskich w sposób uderzający podkreśla się, że przeprowadzenie przez Niemcy programu budowy floty, przyznanego im przez traktat wersalski, rzeczywiście wywołało trudności międzynarodowe. Anglicy twierdzą, że jest rzeczą pożałowania godną, iż budowa nowych okrętów robi wrażenie, jak gdyby Niemcy chciały powiększyć swoje zbrojenia morskie. Anglicy upierają się uporczywie przy tem swojem twierdzeniu pomimo, że Niemcy nie osiągnęły jeszcze tej siły floty wojennej, jaką im przyznał traktat wersalski. To ich stanowisko jest zatem zbliżone do stanowiska Francuzów.

Dziennik pisze: „Tego rodzaju poglądy angielskie odznaczają się rozbrajającą naiwnością. Admirałowie angielscy ustalili w Wersalu siłę floty niemieckiej i gdy obecnie stosownie do tego zamieniamy nasze stare okręty na nowoczesne, są wysuwane najniemożliwsze przypuszczenia. Stale podkreśla się w Paryżu i w Londynie, że rozbrojenie Niemiec zostało ustanowione na zawsze; teraz zaś najchętniej poddanoby rewizji część tych postanowień, nie mówiąc nic, co za to chcianoby dać. Dlaczego zresztą właśnie Niemcy ze swoją małą flotą miałyby być groźne na morzu dla nadzwyczaj uzbrojonej Francji, nikt napewno nie rozumie poza Paryżem i Londynem."

Vossische Ztg. 8.III. omawia sprawę rozbrojenia i pisze: „Wielkie zagadnienia, związane z konferencją rozbrojeniową, wysuwają się coraz bardziej na czoło polityki europejskiej; nigdzie jednak nie można jeszcze poznać oznak, jak ma być przezwyciężony martwy punkt, wytworzony przez odmienne traktowanie Niemiec. Wydaje nam się bezwzględną koniecznością, aby Niemcy wystąpiły natychmiast za zbadaniem przez rzeczoznawców międzynarodowych winy wywołania wojny, ponieważ rzeczywiste i trwałe porozumienie Francji z równouprawnionemi Niemcami tylko wówczas uważamy za możliwe, gdy zostaną zniszczone wszelkie ślady nieufności i nienawiści".

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R. MOCARSTWA A Z. S. R. R.

L'Indépendance Belge 8.III. podaje wiadomość o liście Vandervelde'go do Rady komisarzy ludowych w sprawie procesu mienszewików i uważa, że żądanie przez prokuratora kary śmierci dla 5 oskarżonych spowodowane jest w dużym stopniu tym listem. „W każdym razie, zdaje się — pisze dziennik, że list ten nie był korzystny ze względu na mentalność przywódców bolszewizmu i interwencja Vandervelde'go może być uważana za omyłkę psychologiczną".

Prasa londyńska z 6 i 7.III, podaje wiadomości z procesu mieńszewików w Moskwie.

Prasa londyńska z 7.III., nie wyłączając „Manchester Guardian", zamieszcza opisy okropnych warunków w sowieckich obozach leśnych.

Izwiestja 7.III, w doniesieniu z Berlina twierdzą, że podwyższenie cła na importowane żyto z 15 na 20 mk. od centnara skierowane jest przeciwko importowi sowieckiemu. Zarządzenie to ma na celu przeszkodzić wwozowi wielkiej partji żyta sowieckiego, zakupionego przez niemieckie firmy zbożowe w Amsterdamie.

PRZEMÓWIENIE VANDERVELDE'GO.

Journal des Débats 7.III. nawiązując do mowy Vandervelde'go, zamieszcza artykuł Pierre Bernus'a o odpowiedzialności Niemiec i Austrji za wybuch wielkiej wojny. Opierając się na tekstach z pamiętników niemieckich i austrjackich mężów stanu, jak np. hr. Tiszy'ego, hr. Batthyny'ego, ks. Bülowa i Bethmann - Hollweg'a, udawadnia autor artykułu, że państwa centralne świadomie dążyły do sprowokowania Serbji, a cztery lata przed pogwałceniem neutralności Belgji próbowały Niemcy nawiązać z Francją per-

traktacje co do możliwości „zrobienia z Belgji i jej kolonij nowej Polski, czyli przedmiotu podziału pomiędzy Niemcami, Francją i Anglją", lecz Jules Cambon uniemożliwił intrygę, oznajmiając wprost, że Belgja w każdym razie musi przyjmować udział we wszystkich pertraktacjach, tyczących się Konga. Coraz jaśniej wypływa na jaw wina niemiecka za światowy kataklizm z 1914 r. i podziwiać należy śmiałość, z jaką dr. Curtius w Wiedniu oburzał się, że robi się różnicę między narodami na podstawie „fałszywych" teoryj o winie za wojnę, a p. Vandervelde staje się adwokatem najgorszej sprawy.

Journal des Débats 7.III, zamieszcza sprawozdanie z mowy Vandervelde'go w parlamencie belgijskim z okazji obrad nad budżetem pod tytułem: „Dziwne przemówienie p. Vandervelde'go" i dodaje. że jest on widocznie zdecydowanym obrońcą niesłusznych spraw. Wymaga on wypowiedzenia francusko - belgijskiej umowy wojennej, zarzuca Francji nadmierne zbrojenia wobec bezbronnych Niemiec. które ponoszą tylko małą część odpowiedzialności za wojnę i żąda rewizji traktatów. Jeszcze jeden raz należy skonstatować, że jeden z najwybitniejszych członków II-iej Międzynarodówki, zapominając i fałszując nawet fakty historyczne, wysługuje się pangermanizmowi i pracuje przeciw pokojowi popierając wysiłki skierowane ku nowym zaburzeniom, których celem jest przywrócenie Rzeszy dominującego stanowiska z 1914 r.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Lietuvos Aidas 6.III. w art. wst. p. n. „Art. 17 konwencji kłajpedzkiej i skarga Niemiec" polemizuje z litewską prasą opozycyjną, której zdaniem rząd litewski postąpił niewłaściwie. godząc się na wysunięcie skargi przez Rzeszę przeciwko Litwie na podstawie art. 17 konwencji kłajpedzkiej. „Liet Aidas" jest przeciwnego zdania i twierdzi: „Niemcy miały prawo tak postąpić, a to dlatego, że ustęp pierwszy art. 17 konwencji brzmi dosłownie, iż każdy z członków Rady Ligi Nar. ma prawo zwrócić uwagę Rady z powodu złamania jednego z paragrafów konwencji kłajpedzkiej". Zdaniem dziennika, pozostaje tylko kwestja, czy decyzja Rady w sprawie skargi niemieckiej byłaby obowiązująca dla Litwy. Wg. dziennika, decyzja ta nie byłaby obowiązująca, jeśliby na nią nie zgodziła się Litwa, — i wówczas mógłby być — zdaniem „Liet. Aidas'a" — zastosowany ustęp drugi art. 17 konwencji, który przewiduje załatwienie w takim wypadku całej sprawy na podstawie artykułu 14 paktu Ligi Nar., zgodnie z którym: „rząd litewski zobowiązany jest zgodzić się, jeśli tego sobie życzy strona przeciwna, na oddanie sprawy do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Sprawiedliwości, przyczem decyzja tego Trybunału nie może podlegać apelacji i posiada znaczenie postanowienia, równoznacznego z postanowieniem, wydanem na podstawie art. 13 paktu Ligi".

W końcu dziennik wyjaśnia, że przebieg sporu litewsko - niemieckiego z powodu skargi kłajpedzkiej może być rozstrzygnięty albo na podstawie decyzji Rady Ligi, albo też w razie niezgody Litwy lub Niemiec na tę decyzję — spór zostanie przekazany Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.

Rytas 3.III, w art. wst. podkreśla, że nawoływania litewskiej prasy rządowej do konsolidacji społeczeństwa noszą charakter egoistyczny, a to dlatego, że narodowcy przez tę konsolidację rozumieją zlanie się wszystkich stronnictw politycznych z obozem narodowców. Przeto też nie należy — zdaniem dziennika — spodziewać się w najbliższej przyszłości konsolidacji społeczeństwa na Litwie, pomimo, iż wytworzona w państwie sytuacja odbija się ujemnie na litewskiej polityce zagranicznej. Wg. „Rytasa", rząd obecny powinien wreszcie zrozumieć, że sytuacja wewnętrzna państwa litewskiego jest w najwyższym stopniu nienormalna i że jej przedłużanie spowoduje tylko dalszą izolację Litwy na terenie międzynarodowym.

Lietuvos Žinios 6.III. zamieszcza dane statystyczne, dotyczące liczby mieszkańców w poszczególnych miejscowościach Litwy. Według tych danych, ogólna liczba mieszkańców Litwy wynosiła na dn. 1 stycznia 1931 r. — 2.367.042 osób, w tem 1.134.410 mężczyzn i 1.232.632 kobiet. Naturalny przyrost ludności w roku 1930 wyniósł 27.000 osób, w tem 13.850 mężczyzn.

SYTUACJA POLITYCZNA W CHINACH.

Izwiestja 7.III, nawiązując do aresztowania przywódcy prawicowego odłamu kuomintangu Huhanmina twierdzą, że w ten sposób zakończyła się długotrwała walka pomiędzy Czang-Kai-Szekiem, a przedstawicielami reakcyjnej części polityków chińskich. Huhanmin był po Czang-Kai-Szeku najbardziej wpływowym członkiem rządu nankińskiego. Znajdował się on pod wpływem kół angielskich, podczas gdy Czang-Kai-Szek bardziej ulegał wpływom amerykańskim. Jednakże w ostatnim czasie Huhanmin zmienił orjentację na rzecz konsorcjum amerykańskiego, które proponowało Chinom pożyczkę na tak ciężkich warunkach, iż nawet Czang-Kai-Szek odrzucił projekt pożyczki i wystosował natomiast prośbę do Ligi Narodów o przeprowadzenie sanacji finansowej Chin. Współpraca Huhanmina i Czang-Kai-Szeka była przejściowym blokiem, który wcześniej czy później powinien był rozpaść się. W toczącej się walce pomiędzy dwoma najbardziej wpływowymi mężami stanu Chin często decydował rząd mukdeński, o którego pomoc uciekał się Huhanmin. Aresztowanie Huhanmina niewątpliwie przyczyni się do osłabienia rządu nankińskiego. zwłaszcza w południowych Chinach, gdzie wpływy Huhanmina są szczególnie silne. Huhanmin jest zdecydowanym wrogiem zbliżenia sowiecko - chińskiego. Był on inicjatorem wszystkich wystąpień przeciwsowieckich rządu nankińskiego. Usunięcie Huhanmina ze składu rządu oznacza, iż Nankin zamierza nadal prowadzić wobec Z. S. R. R. politykę bardziej racjonalną i odpowiadającą interesom Chin.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Berl. Börsen - Courier 8.III. zamieszcza obszerny artykuł Winstona Churchill'a p. t. „Zwrot gospodarczy w Anglji", omawiający położenie gospodarcze Anglji na tle gospodarki światowej. Autor dochodzi do przekonania, że rozwój wypadków w świecie dowodzi przewagi gospodarki prywatnej nad państwową i załamania się podstawowych założeń gospodarki socjalistycznej. Obecne pokolenie ma możność także śledzenia eksperymentu sowieckiego w Rosji i wyciągnięcia zeń odpowiednich wniosków, które przechylają się na korzyść prywatnej własności i prywatnej gospodarki.

Z PERJODYKÓW

The New Statesman and Nation 7.III, w art p. t „Nowe szczęśliwe zakończenie" omawia zawarcie morskiego układu francusko - włoskiego. „Dopóki trójporozumienie, osiągnięte pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Anglją i Japonją nie stało się aktem porozumienia pomiędzy pięcioma mocarstwami, zapowiedziane ograniczenie zbrojeń było zawodne". Podkreślając doniosłość roli, jaką Henderson odegrał w doprowadzeniu do porozumienia pomiędzy Włochami a Francją, autor pisze: „Jest to triumf pojednania, w którym prestige i zręczność brytyjskiego ministra spraw zagranicznych były ostatecznemi i decydującemi czynnikami". Odkładając pełną ocenę porozumienia do czasu opublikowania tekstu, autor pisze: „Tymczasem możemy cieszyć się z tego, co posiada rzeczywistą wartość — ze zdobyczy politycznej. Jest to największa zdobycz w dziedzinie stosunków międzynarodowych od czasu podpisania paktu londyńskiego, a być może, iż okaże się ona największą od czasów Locarna".

Przedstawiwszy rywalizację Francji i Włoch od roku 1924, autor pisze: „Ile w tem wszystkiem jest plotek, nie wiemy. Ani Francja, ani Włochy nie dążą do wyrzucania miljonów na zbrojenia morskie. Duma jednak, zazdrość i strach pchać będą te narody i ich rządy do niewiarogodnych szaleństw i nikt nie będzie mógł pozwolić sobie na lekceważenie niebezpieczeństwa, płynącego z nowego i destrukcyjnego współzawodnictwa w zbrojeniach pomiędzy mocarstwami śródziemnomorskiemi. Ani też nie może reszta państw — a szczególnie Imperjum Brytyjskie — wzruszać ramionami wobec państw śródziemnomorskich, lub przypuszczać, że Francja i Włochy mogą być pozostawione, by smażyły się we własnym sosie. Nasz sos w razie konfliktu francusko-włoskiego połączy się z ich sosem; a nawet gdybyśmy jakimś cudem mogli pozostać zdala od tego wszystkiego, to nasze drogi komunikacyjne i nasz handel zostałyby natychmiast niebezpiecznie zagrożone". Wyrażając obawę podzielenia się Europy na dwa wrogie obozy w czasie konfliktu francusko - włoskiego, autor podkreśla doniosłość misji Hendersona, która uratowała W. Brytanję od tego niebezpieczeństwa. W dalszym ciągu autor artykułu obala pogłoski o jakichś gwarancjach ze strony W. Brytanji, udzielonych Francji, powołując się na zaprzeczenie Hendersona. Jeżeli cyfry ustalone przez porozumienie francusko- włoskie, dadzą podstawę do dalszych redukcji zbrojeń, to można się spodziewać, iż przyszła konferencja zbrojeniowa będzie mogła z powodzeniem przeprowadzić redukcję zbrojeń lądowych i powietrznych, które nie są mniej ważne od zbrojeń morskich. „Nie posiadamy w tej sprawie żadnych gwarancyj i jest rzeczą nieprawdopodobną — pisze autor — byśmy je mogli otrzymać w jakiejś wyraźnej formie. Mamy jednak wystarczające powody spodziewać się, że następny rozdział będzie otwarty tak samo szczęśliwie jak obecny został zamknięty".

Revue des deux Mondes 15.II. zamieszcza artykuł p. Frederick C. Roe'a, profesora uniwersytetu w Hull, o obecnym kryzysie gospodarczym w Anglji. Autor artykułu uważa sytuację za bardzo ciężką i niebezpieczną ze względu na dobrowolne zaślepienie i beztroski optymizm społeczeństwa. Przyczyny kryzysu gospodarczego dzielą się na ekonomiczne, socjalne i moralne. Do przyczyn gospodarczych zaliczyć można: powrót do złotych pieniędzy, co utrudniło konkurencję z krajami o tańszym pieniądzu. Pozatem wojna umożliwiła wielu krajom udoskonalenie swego przemysłu i tem łatwiejsze zawojowanie nowych rynków, na których przedtem panował niepodzielnie przemysł angielski. To samo można powiedzieć o przemyśle węglowym, którego rynki zbytu we Francji i państwach skandynawskich przeszły bezpowrotnie do Polski i Belgji. Wprawdzie pozostały Anglji wielkie możliwości jak np. flota handlowa, wspaniała organizacja handlowa obejmująca cały świat i niewyczerpane jeszcze bogactwa naturalne krajów, składających się na całość Imperjum, lecz niestety, obecny kryzys nie zależy bynajmniej od braku surowców. Pozatem, liczyć się należy do pewnego stopnia z dobrą wolą Dominjów. Przyczyny dzisiejszego kryzysu tkwią również w ewolucji socjalnej, przyjściu do głosu demokracji robotniczej — dogmatycznej i niedoświadczonej. Te właśnie przyczyny uważa prof. F. Roe za groźniejsze od ekonomicznych, lecz pokłada duże nadzieje w wartości moralnej rasy brytyjskiej, w dziedzicznych zdolnościach zawodowych i sumienności, które to zalety wyrobiły światową sławę angielskim produktom. Dzięki tym właściwościom swego charakteru, Anglja da sobie radę z obecnym kryzysem za cenę kilku cięższych doświadczeń, i odzyska, jeżeli nie przewagę gospodarczą w świecie, to w każdym razie — dobrobyt.

Revue Politique et Parlamentaire (luty) zamieszcza artykuł prof. A. Siegfrieda o kryzysie gospodarczym w Anglji, spowodowanym, zdaniem autora artykułu, przedewszystkiem przeludnieniem. W 1815 r. ludność całego Imperjum Brytyjskiego wynosiła około 15 milj., a dziś sama W. Brytanja liczy przeszło 45 milj. ludności. Sytuacja stała się krytyczną, z chwilą zamknięcia się Stanów Zjednoczonych i Dominjów dla emigracji. Przemysł węglowy i metalurgiczny, który stanowi jądro przemysłu angielskiego, należy uważać, zdaniem prof. Siegfrieda, za chylący się ku upadkowi, natomiast powstaje w Anglji cały szereg nowych gałęzi przemysłu, wartość których zależy w pierwszym rzędzie od jakości artykułów gotowych, a mniej od surowca, jak np. sztuczny jedwab, instrumenty muzyczne i precyzyjne. Wszystkie te towary obliczone są więcej na rynek wewnętrzny i związane z wysoką skalą życia obywatela angielskiego. To powstawanie nowych źródeł życia gospodarczego świadczy o żywotności społeczeństwa, umiejącego przystosować się do zmienionych warunków. Dzięki tej zdolności przystosowania się Anglja może nietylko przetrwać krytyczny czas zdystansowanego przemysłu nastawionego na eksport, lecz może nawet prosperować.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.